Nr. 264. Kraków, Poniedziałek 25 Września 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt., na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 9 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza

Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Szewska Nr. 7.

Żałobne obchody 100 rocznicy.

Wczoraj już podaliśmy, jak miasto nasze nabożeństwami obchodziło bolesną rocznicę drugiego rozbioru Ojczyzny.

Dzisiaj z nadeszłych dzienników wyjmujemy szczegóły o obchodach smutnej rocznicy we Lwowie i w kraju. „Lwów jak donosi *Dziennik Polski* — godnie i poważnie, jak przystało na stołeczne i tak patrjotyczne od wieków miasto, obchodził wczoraj żałobną rocznicę. Jak powszechnie wiadomo, komitet zajmujący się urządzeniem uroczystości udał się do dyrekcji szkół tutejszych z prośbą ażeby zechciały uwolnić uczniów ze szkoły na czas nabożeństwa żałobnego w katedrze, tj. od godziny 10. Prośbie tej, niestety, odmówiono. Wobec tego młodzież nasza szkolna zamówiła na dzień wczorajszy na godzinę 7 rano osobne nabożeństwo w kościele OO Dominikanów O godzinie naznaczonej piękny i obszerny kościół dominikański zapełniony już był tak szczelnie, że do wnętrza docisnąć się było niepodobieństwem. Ci, dla których już nie było miejsca wewnątrz, zajęli schody przed kościołem. W kościele, przed głównym ołtarzem ustawiono katafalk rzęsiście oświetlony, ławki i boczne kaplice zajęły uczennice szkół żeńskich, resztę kościoła wypełniła młodzież szkolna męska. Było także wielu starszych, którzy z widocznem rozczuleniem patrzyli na tę młódź, pogrążoną w modlitwie błagalnej, o lepszą przyszłość dla narodu naszego. Jakoż mimowoli na ten widok wstępowała w serce otucha i nadzieja tej lepszej przyszłości; bo dopóki ci najmłodsi nasi tak czuć i postępować będą, dopóty śmiało wołać możemy: „Nie zginęła!“ Cześć ci, zacna młodzieży nasza. Przed godziną ósmą, po ukończonem nabożeństwie, odśpiewali jeszcze zebrani pieśń błagalną: „Boże coś Polskę“, poczem kościoł się wypróżnił. Młodzi podążyli do szkoły.

* * *

Na godzinę 10 rano zapowiedziane było uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym, ale już na dłuższy czas przedtem dokoła katedry i w całem śródmieściu rozpoczął się ruch, znamionujący uroczystą chwilę O godzinie 9 zaczęto zamykać sklepy, a z uznaniem podnieść należy, że uczyniły to nawet restauracje, cukiernie i handle śniadaniowe, w których o tej porze największy ruch się zaczyna. Równocześnie na wieży ratuszowej wywieszono żałobną flagę, a flagi takie pojawiły się także na wielu domach prywatnych i na wszystkich hotelach na placu Marjackim. Kościół, w którym również ustawiono katafalk, oświetlony mnóstwem świec, począł się powoli napełniać, wiele osób jednak pozostało jeszcze na placach Kapitulnym i Marjackim, oczekując przybycia „Sokołów“. Jakoż zale dwie uderzyła godzin 10, pojawili się dzielni „druhowie“ w liczbie około 100, postępujący czwórkami w dwóch zastępach: pierwszy pod wodzą Durskiego, drugi prowadzony przez Janikowskiego.

Tuż za naczelnikiem Durskim, na czele pierwszego zastępu, szli prezes i wiceprezes lwowskiego „Sokoła“ — Zima i Dziędzielewicz. „Sokoły“ po wejściu do kościoła ustawili się w środkowej części nawy, między ławkami.

Tymczasem katedra wypełniła się tak, że nie było w niej prawie miejsca wolnego. — Takiego przepełnienia w kościele katedralnym dawno nie pamiętamy. — Ławki zajęły panie, przeważnie w strojach ciemnych, żałobnych, dalej weterani nasi z lat 1831 1863, członkowie rady miejskiej, kupcy i przemysłowcy nasi i wybitniejsi mieszczanie. Boczne kaplice zajęły nasze konwikty, przybyłe pod wodzą swych patrjotycznych kierowniczek Tuż za katafalkiem, a przed „Sokołami“, ustawiły się cechy ze sztandarami i delegacje stowarzyszeń rzemieślniczych „Gwiazdy“ i „Skały“ również ze swymi sztandarami. Delegacja lwowskiej straży ochotniczej, z p. Hryniewiczem na czele, wystąpiła tak jak „Sokoły“ w mundurach. Gdy wszystko się już ustawiło, odezwał się trzy razy dzwonek i rozpoczęła się uroczysta msza żałobna, celebrowana przez ks. infułata Zabłockiego w asystencji licznego duchowieństwa. Równocześnie na chórze odezwały się dźwięki poważnego „Requiem“; śpiewało „Echo“ — obecne, jak zawsze, na uroczystości narodowej. „Lutnia“ i „Towarzystwo muzyczne“ zapewne zajęte były przygotowaniami do jakiego koncertu . Po mszy, w czasie której „Echo“ odśpiewało bardzo pięknie kilka pieśni, panowie Grabiński i Sienkiewicz duet, a p. K. Bojarski solo tenorowe — odprawił ks Zabłocki egzekwie przy katafalku, poczem zebrana publiczność odśpiewała jeszcze pieśni religijno-narodowe.

Na tem zakończył się uroczysty obchód w katedrze, obchód, który poważną liczbą swych uczestników i zewnętrzną wspaniałością wprost imponował.

* * *

Dyrekcja wystawy uwolniła do południa robotników, pracujących na placu wystawowym, od pracy, ażeby im umożliwić udział w nabożeństwie żałobnem – Z uznaniem również podnieść należy, że także inni przedsiębiorcy budowlani uwolnili swych robotników na czas nabożeństwa od pracy, skutkiem czego ruch przy wszystkich budowlach został w tym czasie zastanowiony.

* * *

Z kraju dowiadujemy się, iż nabożeństwo uroczyste z powodu rocznicy rozbioru odbyło się dnia 23 b. m. w Sanoku, w kościele parafialnym obrzędu łacińskiego, za dusze ówczesnych obrońców całości Ojczyzny; nabożeństwo odbyło się staraniem towarzystwa Kasynowego, „Sokoła“ i tow. Muzycznego.

Nabożeństwo żałobne za dusze posłów, którzy protestowali przeciw rozbiorowi Ojczyzny, odbyło się dnia 23 b. m. w Podhajcach; celebrował je ks. proboszcz Stopczyński

* * *

Z Kijowa donoszą o nowym zamyśle, wrogim Kościołowi katolickiemu: „W celu skuteczniejszego tępienia katolicyzmu i polskości na Wołyniu ma być utworzone nowe prawosławne biskupstwo w Łucku. W podaniu, jakie miejscowe władze wojskowe i cywilne, a także popi i bractwa wnieśli do Synodu, z prośbą o utworzenie tego biskupstwa, powiedzianem jest, że Łuck posiadał dawniej 18 prawosławnych cerkwi i 6 monasterów i był centrem prawosławia na Wołyniu, ale unja brzeska w 1596 roku wstrząsnęła prawosławiem i Łuck (cytujemy dosłownie) „z prawosławnego rosyjskiego miasta począł stopniowo przekształcać się w żydowsko-katolickie“. Powstały liczne klasztory Dominikanów, Brygidek, Karmelitów, Bonifratrów, Trynitarzy Bazyljanów, Szarytek, Bernardynów, a nawet (aż przykro pomyśleć) Jezuitów A przecież Łuck miał swoje piękne dni, wtedy zwłaszcza, gdy biskupami łuckimi byli gorliwi prawosławni „bratczykowie“ Afanazy Puzyna, Dyonizy Bałłaban i Gedeon Światopełk Czetwiertyński“. W końcu petycja wskazuje, że na ludność prawosławną Łucka działa bardzo źle święto katolickie Bożego Ciała i uroczyste obchodzenie dnia św. Antoniego. Należy tedy zakazać katolikom obchodzenia tych obu świąt uroczyście.“

KRONIKA.

Kalendarz. Dziś Kleofasa m. Jutro Jozafata b.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Kalendarz rybacki. Od 15 wrześnla nie wolno łowić pstrąga i łososia. Złowione ryby i raki muszą mieć przepisaną miarę. Cały miesiąc bardzo dobry dla sportu wędkowego, wszystkie ryby idą dobrze na wędkę, a łapać można o każdej porze dnia.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Nabożeństwo i muzyka kościelna. Wczoraj w kościele N. Marji Panny sumę celebrował ks. Pixa; kazanie przed sumą wypowiedział ks. kan. Wojciechowski. Chór marjacki w czasie nabożeństwa odśpiewał Mszę Fr. Koenena op. 16. Es dur na trzy głosy z towarzyszeniem organów. Na graduale: „O Deus, ego amo te“ W. Kothego; na ofertorjum zaś: „Domine convertere“ C. Etta z „Musica sacra“ a capela.

JE. Namiestnik powrócił wczoraj rano do Lwowa ze swej podróży po okolicach i miejscowościach kraju, w których grasuje cholera. W podróży tej towarzyszył p. Namiestnikowi komisarz powiatowy, przydzielony do biura prezydjalnego p. Antoni Pogłodowski. Spodziewać się można, że naoczne zbadanie stanu rzeczy na miejscu przez p. Namiestnika spowoduje usunięcie niewłaściwości, jaśli takowe gdziekolwiek istniały; nie szczędziły w tej mierze czarnych barw wiedeńskie dzienniki liberalno-żydowskie i zarzucały władzom tak rządowym, jak autonomicznym, niedorośnięcie do zadania i brak energji w tłumieniu cholery. Z drugiej strony dochodziły zaś ponure wiadomości o wyzysku, jakiego się dopuszczali dzierżawcy kantyn, trujący robotników kolejowych zepsutą mąką.

Szczegółowo oglądał p. Namiestnik baraki i kantyny robotnicze na budującej się linji kolejowej Stanisławów-Horodenka; nie obawiał się wstępować do chat, w których grasuje cholera. Z doświadczenia w Krakowie w takim samym wypadku wiemy dobrze, iż p. Namiestnik nie spełnia takiej inspekcji w ten sposób, *ut aliquid fecisse videatur*, ale na serjo i na prawdę wglądnie w rzecz każdą. Nieskorzy do zachwytów, powiedzieć musimy otwarcie, że p. Namiestnik spełnił znakomicie w tej mierze swoje zadanie. Taką energją zyskuje się naprawdę cześć obywateli bez różnicy przekonań politycznych.

O zakończeniu tej podróży przynosi *Gazeta Lwowska* następujące szczegóły:

P. Namiestnik zwiedzał z wielkiem zainteresowaniem ważniejsze objekta budowy kolei Stanisławów-Woronianka, która mimo dezercji jednej czwartej części robotników, dalej postępuje a między innemi roboty około konstrukcji murowanego mostu nad Prutem poniżej wodospadu w Jamnie. Rozpiętość środkowego łuku tego mostu, zbudowanego z ciosu wynosi 65 metrów. W przysiołku Ostrów odwiedził p. Namiestnik trzech robotników umieszczonych w szpitalu cholerycznym przedsiębiorstwa budowy kolei; robotnicy zajęci przy budowie szlaku ustawiwszy się w szeregu, urządzili owację, wznosząc okrzyki na cześć p. Namiestnika. Następnie wyjechał do powiatu kołomyjskiego na Iwanowce do Szeparowiec i przybył przed godziną szóstą na przedmieście kołomyjskie najbardziej nawiedzone epidemją; tu zwiedzając domy zakażone przekonał się, że izolacja i desinfekcja są należycie przeprowadzone. Zwiedził jeszcze w towarzystwie radcy Namiestnictwa i starosty p. Bańkowskiego, oraz dra Barzyckiego, lekarza powiatu dra Rosnera i burmistrza, roboty około osuszenia bagien na tem przedmieściu, poczem udał się powozem do baraku cholerycznego, wystawionego kosztem 4000 złr. przez gminę m. Kołomyi, gdzie odwiedzał chorych i szczegółowo badał urządzenia szpitalne. Wyraził wszystkim licznie zgromadzonym funkcjonarjuszom rządowym i miejskim swe uznanie. O godzinie 10-tej wieczór zajechał p. namiestnik przed gmach dworca kolejowego.

Rada miejska odbędzie dziś posiedzenie poufne w sprawie inauguracyjnego przedstawienia w nowym teatrze.

Pierwszy wyścig cyklistów odbył się w Krakowie wczoraj w niedzielę o godz. 6 rano. Do wyścigu z 16 zapisanych cyklistów stawiło się 15 (8 z Krakowa, 7 ze Lwowa), mianowicie pp: Wüllerstorf Ludwik, Tuch Antoni, Ritterschild Zdzisław, Fischer Jan (spóźnił się i jechał bez konkursu), Wójcikiewicz Ignacy, Fenz Jan, Merz Ludwik, Libman Adolf, Gustawicz Marjan, Kłosowski Eugenjusz, Kuschée Tadeusz, Hawranek Gustaw, Pielecki Stefan, dr. Niementowski Stefan i Łączyński Mieczysław.

W wyścig ruszyli oni na rowerach z przed lokalu klubu; meta wynosiła 100 kilometrów z Krakowa do Bochni i z powrotem. Biorących udział w wyścigu poprzedzał na bicyklu jako starter p. Marjan Dawidowski ze Lwowa. Na drugim kilometrze musiał zaprzestać dalszego wyścigu p. Kuschée z powodu uszkodzenia maszyny; na rowerze swym odbył właściciel drogę z Tarnopola do Krakowa. Taką samą podróż odbył p. St. Niementowski; obaj cykliści przebywali przeciętnie po sto kilkadziesiąt kilometrów bez odpoczynku.

Na mecie wczorajszych wyścigów Kraków-Bochnia urządzono dwie stacje: pierwsza w Niepołomicach; tu pp. Jan Jastrzębski i St. Ateslânder urządzili przewóz przez Wisłę i przygotowali posiłek dla ścigających się towarzyszy. Istotnie w przelocie tylko posiłek ów został spożyty. Druga stacja była w Bochni; tu pełnili służbę pp. Chojecki, komisarz starostwa, Niemetz i R. Han, zastępca notarjusza.

W Bochni na stacji zebrała się liczna publiczność celem powitania cyklistów; spotkały ich serdeczne owacje, a co niemniej pożądane, mała przekąska, już spokojniej spożyta.

Z powrotem przybywali kolejno: 1) p. Ritterschild Zdzisław, przebył 93 kilometrów w 3 godzinach, 15 min. i $15^{1}/_{5}$ sekundach; 2) p. Tuch Antoni (3 godz. 18 min. i $17^{2}/_{5}$ sek.); 3) p. Wójcikiewicz Ignacy (3 godz. 22 min. $51^{1}/_{5}$ sek.); wszyscy trzej są członkami krakowskiego klubu cyklistów.

Jako następni przybyli pp.: 4) St. Niementowski (3 godz. 27 min. 36 sek.); 5) Willerstorff Ludwik (3 godz. 31 min. 36 sek.); 6) p. Hawranek Gustaw (3 g. 38 m. 15 s.); wszyscy trzej z oddziału cyklistów „Sokoła“ lwowskiego.

Obowiązki sędziów pełnili pp. Hemerling, prezes oddziału cyklistów lwowskiego „Sokoła“, Wł. hr. Mycielski i p. Traczewski Gustaw, prezes krakowskiego klubu cyklistów.

Znawcy twierdzą, iż wyścig krakowski przynosi prawdziwą chlubę naszym dzielnym cyklistom; jest on wstępem zapewne do dalszych tego rodzaju ćwiczeń. Na pamiątkę wyścigu zdjęte zostały fotografie z grup cyklistów.

Wieczorek humorystyczny Pan Tadeusz Skalski należy do wybranych. Potrafił on przez lat kilkanaście zjednać dla siebie u publiczności krakowskiej i lwowskiej szczerą sympatję, a co najważniejsza, wyrobił sobie „kredyt“ sceniczny. Kredyt ten pozwala mu na pewną nonszalancję, z jaką traktuje widzów — zaciera braki w interpretacji, na pierwszy zaś plan wystawia humor, który może zabawić, zwłaszcza ludzi nie szukających wykwintnego dowcipu.

P. Skalski po kilkumiesięcznej ciężkiej chorobie, wczoraj wystąpił po raz pierwszy publicznie. — Na przymusowym tym wypoczynku głos artysty skorzystał; zwłaszcza w niższym regestrze tony są czystsze i śpiewniejsze, niż były dawniej.

W siedmiu numerach, jakie zaprodukował nam wczoraj p. Skalski, najwięcej się podobały, walczyk z wodewilu „Gorąca krew“ i „Isak Silberstein“, monolog z kupletami, wypowiedziany w nader trafnie uchwyconem narzeczu „galicyjsko-żydowskiem“.

Ze stacji ratunkowej. W sobotę o godzinie w pół do 11 z rana wezwał komisarz policji p. Kostrzewski pogotowie na dworzec kolei północnej, gdzie murarz pracujący przy budowie nowego dworca Józef Ruszkiewicz złamał sobie nogę powyżej kolana. Po opatrzeniu prowizorycznem zawieziono Ruszkiewicza do szpitala św. Łazarza.

† **Zmarli** Stanisław Zaremba Skrzyński, b. właściciel dóbr ziemskich, urodzony w Posadowie w 1833 r., zmarł w Krakowie dnia 22 b. m.

Marja z Duninów-Rzuchowskich Rumińska, właścicielka dóbr ziemskich, urodzona w 1818 r., zmarła w Krakowie dnia 23 b. m.

TELEGRAMY.

Berlin. *Vossische Ztg.* i *Post* donoszą, że choroba Bismarcka była nader ciężką. Zapalenie płuc przybrało zatrważające rozmiary, a ze względu na wrażliwość pacjenta, wcale mu o tem nie wspomniano. Dr. Szweininger 16 nocy spędził przy chorym i jest sam przez to tak osłabiony, że wyjeżdża za urlopem do Włoch. Dowód w tem, że ks. Bismark czuje się już zupełnie zdrowym.

Paryż. Prezydent Carnot wyjechał z Fontainebleau do Beauvais, aby odbyć przegląd wojska po odbytych manewrach 2 i 3 korpusu armji. W Beauvais przyjmowano prezydenta z owacjami. Prezydent zaznaczył, że połączenie się wszystkich obywateli pod egidą Rzeczypospolitej jest dowodem siły Francji.

Paryż. *Temps* omawiając udział cesarza niemieckiego w manewrach węgierskich, utrzymuje, że związek obu państw na tych samych opiera się podstawach, a cesarz austrjacki zbyt zajęty jest sprawami wewnętrznemi, aby miał zamiar zmieniać swą politykę zagraniczną w kierunku tych dążeń separytystycznych, które na wewnątrz stłumić pragnie. Odznaczenie szefa sztabu jeneralnego Becka, dowodzi, że cesarz Wilhelm zupełne pokłada zaufanie w lojalnem współdziałaniu dostojnego sprzymierzeńca.

Rzym. *Opinione* przypisuje dymisję ministra sprawiedliwości, Santa Maria, rozstrzygnięciu sądu karnego w sprawie znanego procesu Tanlonge. Dziennik ten pisze, że uwolnienie syna Tanlonga na tej podstawie, iż wystawiając fałszywe weksle dla ojca, działał pod wpływem nieprzepartego przymusu, jest dowodem naiwności sędziowskiej, która dowodzi, że nie idzie o dymisję ministra sprawiedliwości, ale o poprawienie tego stanu sędziowskiego, który jest regnorum fundamentum.

Hamburg. *Hamburger Nachrichten* notują głosy dzienników o pojednaniu cesarza z Bismarckiem, nie wypowiadając jednak w tej mierze własnego zdania.

Hamburgische Correspondent otrzymuje z Budapesztu zajmującą korespondencję, która stwierdza, że manewry węgierskie były nową illustracją pogłębienia niemiecko-austrjackiego przymierza, o czem Kalnoky w delegacjach napomknął.

Petersburg. Telegram cesarza Wilhelma do Bismarcka wystósowany z Güns poczytują w tutejszych kołach politycznych jako dowód pojednawczego wpływu cesarza Franciszka Józefa, któremu również przypisują, że w czasie manewrów nie zaszło nic takiego, coby mogło Rosję dotknąć. Prasa rosyjska natomiast bardzo sceptycznie zapatruje się na pojednanie cesarza Wilhelma z Bismarckiem, przyznając zarazem, że ten ostatni nie mało mógłby się przyczynić do porozumienia Niemiec z Rosją.

Rio de Janeiro. Powstańcy zniechęceni, rządowi udało się zaprowiantować miasto jedną z kolei żelaznych, ztąd w mieście spokój i większe zaufanie do rządu.

POCIĄGI KOLEJOWE

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: 7·07 r., 8 r., 10·45 r., 9.20 w., 10·55 w. — **Do Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r. 9·25 r., 3·05 po poł., 6·08 w., 10 w. — **Do Warszawy:** 5·40 r., 9·25 r., 6·09 w. — **Do Suchej:** 8·50 r., 2·05 po poł., 7·05 w., 8·25 r., od 25 czerwca do 15 września. — **Do Wieliczki:** 12 w poł., 8·10 w. — **Do Rzeszowa:** 6·40 w.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·42 w. — **Z Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·08 w. — **Z Warszawy.** 7·53 r., 5 pop. **Od Suchej:** 6·05 r., 8·55 r., 10·37 r., 4·15 pop., 9·41 w., 8·20 w. od 25 czerwca do 15 września. — **Z Wieliczki:** 8·05 r., 6·25 w. **Z Rzeszowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski.

Wydawca:
Józef Roman Kwaśniewski
Odpowiedzialny Redaktor:
Kazimierz Przerwa Tetmajer

Największy skład fortepianów, pianin, i fisharmonij. J. Radziszewski i Spółka w Krakowie, ul. św. Anny l. 3. (Hotel Victoria). Sprzedaż, zamiana i wynajem. Przy odpowiedniej gwarancyi sprzedaż na raty.

Boże zbaw Polskę! Prześliczna chromolitografja na kartonie, wielkości 14/10 centimetrów, przedstawiająca **Najśw. Ma je Pannę Częstochowską**, otoczoną herbami Polski, Litwy i Rusi, w bardzo wiernem wykonaniu. Na odwrotnej stronie **modlitwa za Ojczyznę**, aprobowana przez władzę duchowną. — Cena egzemplarza **20** centów, tuzina **2** złr.

NAKŁAD KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO W KRAKOWIE.

Tamże wyszły: **Polecenie Ojczyzny naszej Bogu**, ułożył Kapłan Zakonnik. Cena 5 ct. **Litanja za nawrócenie Rosjan.** Cena 2 ct.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct. Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Do początków pisania i czytania potrzebny jest nauczyciel. Godzinę przed południem. Wiadomość w Administr. „Kurjera Pol.“ 319 1 ?

Osoba w średnim wieku, znająca krawieczyznę, mogąca się zająć zarządem domu, poszukuje miejsca w Krakowie lub na wsi. **N. D. 28** ulica św. Jana, Stanisława Bednarska. 320 1

Pokój frontowy w Rynku głównym, elegancko umeblowany, z usługą i samowarem, w każdym czasie do wynajęcia. Wiadomość w fabryce krawatów **„Janiny“** Rynek l. 26, róg Wiślnej. 214 3 3

Zginął woreczek z drobnemi pieniądzmi, od rogu ulicy Wiślnej ku Smoleńsku. Łaskawy znalazca oddać raczy na ul. Smoleńsk Nr. 21, II p.

Elegancki domek murowany, z pięknym widokiem i świeżem powietrzem, oddalony tylko 12 do 15 minut drogi od śródmieścia, **składający się z 5 obszernych ubikacyj**, z piwnicami i małym ogródkiem kwiatowym, bardzo staraunie i z dobrego materjału budowany, cynkiem kryty, jest z wolnej ręki do sprzedania. Na hipotece może pozostać 1.500 **złr.** Szczegółów udziela I. Gawiński w drukarni Wgo Anczyca i Spółki w Krakowie, róg ul. Zwierzynieckiej.

Pokój kawalerski frontowy na II piętrze przy ulicy św. Anny Nr. 4, jest zaraz lub od 1 października r. b. do wynajęcia. Wiadomość tamże.

Odznaczony wieloma listami uznania, w roku 1866 założony

PIERWSZY KRAJOWY

Magazyn wszelkich przyborów kościelnych

DLA OBU OBRZĄDKÓW

ST. PRZYBYLSKIEGO

w Krakowie, Rynek A—B, Nr. 46.

poleca P. T. Duchowieństwu **ornaty, kapy, sztandary, komże** etc., jak również **statuy, monstrancje, kielichy, lichtarze, świeczniki, lampy**, oraz wszelkie w zakres magazynu przyborów kościelnych wchodzące przedmioty **po cenach znacznie tańszych od wiedeńskich**. Wszelkie szyta liturgiczne haftuje i wykończa się w moich pracowniach ze znajomością artystyczną i ściśle na oznaczony termin.

Wielki wybór chińskiego srebra z pierwszorzędnych fabryk, jak CHRISTOFLE i Spółka w Paryżu i innych. 95 46 50

Do wynajęcia

każdego czasu I piętro w domu przy ul. św. Marka l. 9, 6 pokoi, przedpokój, sień i kuchnia.

Pierwsza Galicyjska Fabryka słomianych opakowań do flaszek

w Krzeszowicach (stacja kolei pól.) poleca swoje wyroby.

Ceny fabryczne.

Kapitał 20.000

może być dany na pożyczkę hipoteczną. Ewentualnie poszukuje się realności w tej cenie.

Bliższych wiadomości udziela kancelarja

adwokata Dra Adama Doboszyńskiego

w Krakowie, ulica Grodzka 18. 849 1 3

W NOWYM

MAGAZYNIE MEBLI

w Krakowie, przy ul. Wiślnej Nr 3,

wielki wybór mebli

z własnych pracowni dostarczony

LUDWIKA CHOMIAKA i WŁADYSŁAWA DUVALA

tapicera.	**stolarza.**
Zaletą wyrobów tapicerskich przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancją gustowne odrobienie.	Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo niskie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis. 170 50 50

Ludwik Chomiak	**Władysław Duval**
tapicer.	stolarz.

SKŁAD FORTEPIANÓW

PIANIN i HARMONIUM

WIKTORA BARABASZA i Sp.

Kraków, ulica Floryańska l. 6, I p.

Wszystkie instrumenta osobiście wybrane przez właściciela w fabrykach w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreznie etc. etc. 427 40 104

Księgarnia Gebethnera i Spółki

W KRAKOWIE

poleca:

Bandrowski E. Dr. Wykład chemji ogólnej. Część II. Chemja organiczna złr. 1 złr. 80 ct.

Junosza Klem. Pająki, obrazek z życia warszawskiego. 1 złr. 60 ct.

Kamocka J. Bądź wola Twoja, modlitwy i rozmyślania na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, wydanie nowe krakowskie 1 złr. 60 ct., oprawne w płótno, brzegi złoc. 2 złr. 20 ct., w skórkę 2 złr. 50 ct. w szagr. 3 złr., w jucht 3 złr. 50 ct.

— Zdrowaś Marja, książka do nabożeństwa dla młodego wieku, oddzielnie dla chłopców i dziewcząt. Wydanie nowe krakowskie po 80 ct., oprawne w płótno, brzegi złoc. 1 złr. 25 ct., w skórkę 1 złr. 60 ct., w szagr. 2 złr. 25 ct., w jucht 3 złr.

Krajewski Dr. Wł. I. Rady i wskazówki hygieniczne. II. Życiorys z portretem przez Łańcuckiego. 50 ct,

Mścigniew. Pobóg, opowieść z powstania 1863 r. 1 złr. 50 ct

Niemcewicz J. Śpiewy historyczne, wydanie miniat. 1 złr., w ozdobnej oprawie 2 złr.

Rewieński. Pies, jego gatunki, rasy, wychów, utrzymanie, użytki, układanie, choroby i ich leczenie z licznemi drzeworytami w tekście. 1 złr. 60 ct.

Roblwes. Nauka leczenia zwierząt domowych 1 złr. 30 ct., w oprawie 1 złr. 60 ct.

Sulima Zyg. Luc. Historja Franka i Frankistów. 1 złr. 60 ct.

— W sprawie monetarnej 20 ct

Załęski St. Ks. T. J. Geneza i rozwój nihilizmu w Rosji, wyd. II-gie poprawione 3 złr. 805 1 ?

Sokół i Sokolica

dwa gatunki wódek

uznanych przez powagi lekarskie za zdrowe tne wyrobia i sprzedaje

Zarząd dóbr Płaza p. Chrzanów

Również nabywać je można we wszystkich pierwszorzędnych handlach korzennych Krakowa, Lwowa i miast prowincjonalnych 536 46 50

SKŁAD PIWA i PORTERU

z BROWARU

Arcyksięcia Albrechta

w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie . . . **10** ct.	Porter . . . . . **16** ct.
„ marcowe . . . **12** „	Ale . . . . . **16** „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach. 539

G. LAZAR. — Kraków.

ul. św. Jana, l 9, na dole w podwórzu.

Skład towarów żelaznych i norymberskich

pod firmą

EMANUEL TILLES

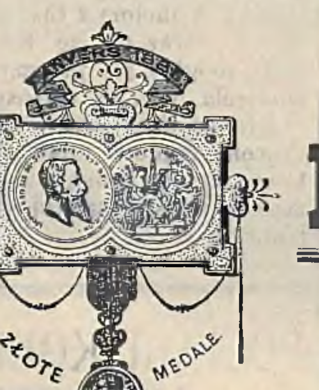
W KRAKOWIE, 429 8 10

przy ulicy Grodzkiej l 36 (we własnym domu).

Poleca swoje zapasy towarów, jako to:

noże, widelce, łyżki z różnego metalu, scyzoryki, korkociągi, nożyczki i brzytwy. Wagi balansowe, kuchenne i decymalne. Przyrządy i naczynia kuchenne, żelazne i blaszane emaliowane. Samowary tulskie, tace, ceraty. Narzędzia rzemieślnicze, zamki, kłódki, okucia itp. Główny skład kas ogniotrwałych. Piece żelazne, tace przed piec, łożka, umywalnie i wieszadła. Ceny najumiarkowańsze i stałe.

Ważne na sezon letni i jesienny!



Bracia M. Iscowitsch

posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

TANIE CENY. TANIE CENY.

Główny skład dla Galicji:

Rynek gł. Nr. 12. W KRAKOWIE **Rynek gł. Nr. 12.**

NOWY I NAJWIĘKSZY

ZAKŁAD UBIORÓW

polecają Szanownej Publiczności

ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscowitsch.

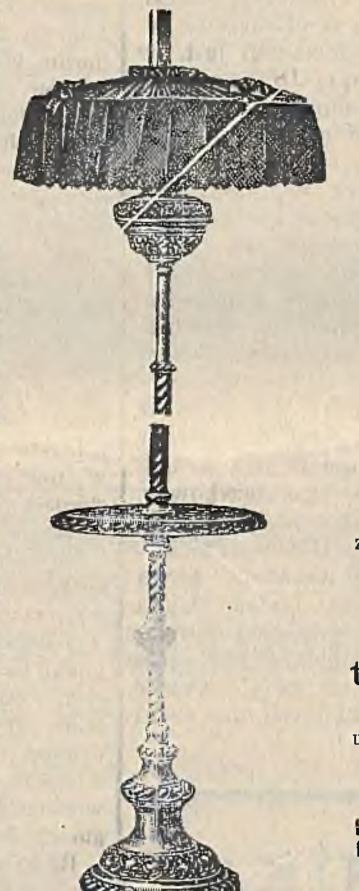
Centralny skład w Wiedniu I IX Carelligasse 4.

Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie „Chewalier de mode“ Strada Covaci Nr. 2 u 9, „Bazar de Roumanie“ Strada Selari Nr. 7. — **Składy w kilku głównych miastach** itd. — **Główny skład dla Serbji w Belgradzie** „Palais Royal“ Fürst Michael Strasse Nr. 6, „Bazar de France“. **Składy tylko w Kragujewatz i Požarevatz. Eksport do wszystkich krajów.** 601 22 24

NAJWIĘKSZY WYBÓR.

W. Bazes w Krakowie

(Rynek główny l 35 Krzysztofory).



Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

Skład fabryczny flaszek

na Wina, Piwa, Szampany, Butelek patentowanych z zamknięciami, Butli koszykowych (Demijohns) i t. p. „akcyjnego Towarzystwa dla przemysłu szkła, dawniej FRIEDR. SIEMENS“ w Neusattl i w Dreźnie.

„Dépôt général de Compagnie des Cristalleries de Baccarad a Paris“.

Oprócz **szkła czeskiego, porcelany czeskiej i fajansów angielskich itp. firma poleca swój**

bogato zaopatrzony

SKŁAD LAMP

z pierwszorzędnych firm wiedeńskich i zagranicznych, szczególnie zaś wielki zapas i wybór obecnie tak ulubionych

lamp stojących (Ständerlampen) i t. p.

o 30% blisko taniej jak w składach wiedeńskich, oraz

towarów majolikowych i bronzowych.

Magazyn posiada wielki zapas towarów służących do codziennego użytku, które sprzedaję po **cenach możliwie najtańszych** i tak np.:

12 szklanek gładko szlifowanych 60 ct.

Garnitur z szkła czystego z obwódką matową zawierający:

12 szklanek
12 kieliszków do wina
1 karafkę do wody
1 karafkę do rumu
2 kieliszki do wódki

za 3 złr. 80 ct.

Garnitur do mycia, ozdobiony deseniem za 3 złr. 20 ct. i Garnitur do herbaty z dobrej porcelany, z ładną dekoracją, zawierający: 6 filiżanek, 1 czajnik, 1 mlecznik, 1 cukierniczkę **za 3 złr. 40 ct.**

Przy zakupnie **wypraw, urządzeń hotelowych i restauracyjnych**, oraz **przy większych zakupnach Kółek rolniczych** (odsprzedających) jakoteż **innych większych odsprzedających** odstępuję rabat; również udzielam na spłatę miesięczną osobom mi znanym bez doliczenia nadwyżki.

RUDOLF HERLICZKA, Kraków, Plac Majacki L. 1, „pod Murzynami“ C. k. skład specjalnych tytoni i cygar

Poleca ramy do obrazów, papier listowy w kasetach w najnowszym guście, **perfumy, mydła** o różnych zapachach, po bardzo niskich cenach, **szczotki, szczoteczki do zębów, grzebienie, ramki z drzewa i metalu, wyroby japońskie,** jako też **wyroby skórkowe** na nową monetę. Dla J. M. W. Księży poleca **obrazki koronkowe francuskie** z pierwszorzędnych fabryk **po cenach fabrycznych.**

W drukarni Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem Jana Gadowskiego w Krakowie.